

Disney
MÓJ PRZYJACIEL SMOK

Reżyseria:
David Lowery

Obsada:
Bryce Dallas Howard
Robert Redford
Wes Bentley
Karl Urban
Oakes Fegley

Film w wersji z dubbingiem
W kinach od 12 sierpnia 2016

[Youtube.com/DisneyFilmy](https://www.youtube.com/DisneyFilmy)

[Facebook.com/DisneyFilm](https://www.facebook.com/DisneyFilm)

OBSADA

BRYCE DALLAS HOWARD
ROBERT REDFORD
OAKES FEGLEY
WES BENTLEY
CARL URBAN
OONA LAURENCE
AARON JACKSON
PHIL GRIEVE
ISIAH WHITLOCK Jr.
MARCUS HENDERSON

GRACE
MEACHAM
PETE
JACK
GAVIN
NATALIE
ABNER
BOBBY
SZERYF DENTLER
WOODROW

TWÓRCY

REŻYSERIA
SCENARIUSZ
ZDJĘCIA
SCENOGRAFIA
KOSTIUMY
MONTAŻ
PRODUCENT
PRODUCENT WYKONAWCZY
MUZYKA
DYSTRYBUCJA
CZAS TRWANIA FILMU

DAVID LOWERY
DAVID LOWERY, TOBY HALBROOKS
BOJAN BAZELLI
SIMON BRIGHT, ADAM WILLIS
AMANDA NEALE
LISA ZENO CHURGIN
JAMES WHITAKER
BARRIE M. OSBORNE
DANIEL HART
THE WALT DISNEY COMPANY (POLSKA)
103 min

OBSADA (POLSKA WERSJA JĘZYKOWA)

ANNA TERPIŁOWSKA

OLGIERD LUKASZEWICZ

IWO TOMICKI

ZOFIA JANKOWSKA

TOMASZ SCHUCHARDT

MARCIN BOSAK

ARTUR DZIURMAN

WOJCIECH ŻOŁĄDKOWICZ

ADAM SZYSZKOWSKI

MICHAŁ PIETRZAK

NORBERT KACZOROWSKI

KATARZYNA TARACIŃSKA-BADURA

GRACE

MEACHAM

PETE

NATALIE

GAVIN

JACK

SZERYF GENE DENTLER

WOODROW

ABNER

BOBBY

POSTERUNKOWY SMALLS

DOKTOR MARQUEZ

TWÓRCY (POLSKA WERSJA JĘZYKOWA)

REŻYSERIA

ARTUR KACZMARSKI

DIALOGI

ARTUR WARSKI

KRÓTKO O FILMIE

Pan Meacham, miejscowy rzeźbiarz, od lat bawi dzieciarnię opowieściami o złowrogim smoku zamieszkującym lasy zachodniego wybrzeża Ameryki. Jego córka Grace, która jest leśnikiem, uważa je za najzwyczajniejsze bajki...dopóki nie poznała małego Pete'a. Ten dziesięcioletek twierdzi, że mieszka w lesie sam, bez rodziny, jedynie z tajemniczym przyjacielem o imieniu Elliott. I z tego co mówi chłopiec, jego niezwykły towarzysz przypomina smoka z opowiadań Pana Meachama. Grace postanawia dowiedzieć się skąd wziął się Pete, gdzie jest jego dom i jaka jest prawda o smoku.

Pan Meacham, miejscowy rzeźbiarz, od lat bawi dzieciarnię opowieściami o złowrogim smoku zamieszkującym lasy zachodniego wybrzeża Ameryki. Jego córka Grace, która jest leśnikiem, uważa je za najzwyczajniejsze bajki...dopóki nie poznała małego Pete'a. Ten dziesięcioletek twierdzi, że mieszka w lesie sam, bez rodziny, jedynie z tajemniczym przyjacielem o imieniu Elliott. I z tego co mówi chłopiec, jego niezwykle towarzyszy przypomina smoka z opowiadań Pana Meachama. Grace postanawia dowiedzieć się skąd wziął się Pete, gdzie jest jego dom i jaka jest prawda o smoku. Stopniowo zdobywa zaufanie Pete'a i uzmysławia mu, że istnieje świat poza lasem. Jednocześnie dzięki kontaktom z chłopcem kobieta dokonuje refleksji nad własnym życiem, w tym nad związkiem z Jackiem (Wes Bentley), właścicielem lokalnego tartaku. Jack chce wspierać prowadzone przez Grace badania lasu i jego ochronę, ale jednocześnie nie może narazić swojego przedsiębiorstwa na straty. Kiedy leśna idylla Pete'a i Elliota zostaje zagrożona, Grace z pomocą jedenastoletniej córki Jacka, Natalie (Oona Laurence), postanawia odkryć prawdę o smoku oraz ustalić pochodzenie i dalsze losy chłopca.

POCZĄTKI

„Mój przyjaciel smok” w reżyserii Davida Lowery to nowa wersja rodzinnego filmu Disneya, zrealizowana na podstawie scenariusza Davida Lowery i Toby'ego Halbrooksa, inspirowanego scenariuszem Malcolma Marmorsteina. Producentem filmu był Jim Whitaker, a producentem wykonawczym Barrie M. Osborne.

W 1977 r. miała miejsce premiera fabularno-animowanego musicalu p.t. „Pete's Dragon” produkcji studia Walta Disneya opowiadającego wzruszającą historię przyjaźni chłopca z animowanym, zielonym smokiem z udziałem Mickey Rooney, Helen Reddy, Reda Buttonsa i Shelley Winters.

Studio Disneya już od jakiegoś czasu nosiło się z zamiarem przedstawienia tego filmu nowemu pokoleniu kinomanów, dlatego zaangażowało producenta Jima Whitakera („Czas próby”, „Jupitery piątkowych wieczorów”), którego spółka produkcyjna jest powiązana ze Studiem, do realizacji tego przedsięwzięcia. „Bardzo wiele osób pamięta ten film z dzieciństwa, dlatego przyjęliśmy go jako punkt wyjścia”, mówi Whitaker. „Byliśmy przekonani, że ten prosty pomysł na opowieść o chłopcu i smoku ma ogromny potencjał, by stać się wyjątkowym filmem”.

Whitaker i studio rozpoczęli poszukiwania autora zdolnego przedstawić tę opowieść w nowym świetle. Natrafili na scenarzystę i reżysera Davida Lowery, który dzięki filmowi „Pioneer” zaprezentowanemu na festiwalu Sundance w 2011 r. zyskał uznanie jako autor niezwykle ciekawej fabuły. Po premierze na festiwalu Sundance w 2013 r. dramatu „Wydarzyło się w Teksasie” z udziałem Casey Afflecka, Bena Fostera i Rooney Mary i jego entuzjastycznym przyjęciu przez publiczność i krytykę, producenci zaczęli patrzeć na Lowery'ego również jako na potencjalnego reżysera nowego filmu.

Na pierwszy rzut oka Lowery nie jest oczywistym kandydatem do roli scenarzysty i reżysera nowej wersji rodzinnego disnejowskiego klasyka, ale pomiędzy jego pierwszym filmem długometrażowym a „Moim przyjacielem smokiem” można znaleźć pewne podobieństwa. Obydwie fabuły traktują

o poczuciu przynależności, a w przypadku Pete'a również o rodzinie. Whitaker dodaje: „Cechą obydwu filmów jest czystość postrzegania i zadziwienie charakterystyczne dla perspektywy dziecka, dlatego uznaliśmy, że David będzie potrafił spojrzeć na naszą historię w sposób nowy, prosty i jednocześnie czysty”.

W dzieciństwie Lowery fascynował się klasycznymi produkcjami Disneya („Pinokio” to pierwszy film, jaki obejrzał w kinie), ponieważ kojarzyły mu się z przygodą. W przypadku „Mojego przyjaciela smoka” Disney nie chciał stworzyć dokładnej kopii oryginału, wykorzystano tylko tytuł i pomysł. Studio szukało kogoś, kto wymyśli całkowicie nową fabułę i postacie.

Lowery i drugi autor scenariusza Toby Halbrooks lubią projekty zawierające element naiwności i niewinności, dlatego z radością przyjęli tę propozycję, jako że otwierała przed nimi ogromne możliwości. „Mój przyjaciel smok” idealnie wpasował się w ich twórczą wrażliwość. „Spodobała mi się idea nakręcenia filmu o wyobraźni z elementem fantastycznym”, mówi Lowery. „Poza tym, nie trzeba było wyważać otwartych drzwi, ponieważ w tym wypadku te drzwi działały doskonale”.

„Na pierwszym etapie tworzenia każdego filmu powstaje szereg koncepcji scenariusza, ale tak naprawdę w tym przypadku od pierwszej jego wersji, a nawet już po pierwszych 20 stronach, wiedzieliśmy, że to jest to”, opowiada Whitaker. „David chciał uzyskać coś, co nazywa ‘realizmem magicznym’. Osiągnął to, nasączając scenariusz magią w sposób całkowicie nieoczekiwany”.

Wiele klasycznych disneyowskich filmów, takich jak „Dumbo” czy „Bambi”, opowiada dzieciom o ważnych sprawach i przygotowuje je do radzenia sobie z nimi w ich własnym życiu. „Nasza opowieść zadaje fundamentalne pytanie: gdzie jest moje miejsce”, mówi Lowery.

Z gotowym scenariuszem w rękę Lowery przystąpił do kwestii reżyserii. W jego głowie zrodziła się wizja klasycznego filmu oddającego poczucie młodości. „Wszystko, co człowiek robi w wieku 10 lat, wydaje się wielką przygodą”, mówi twórca. „Nie trzeba wcale jechać na oklep na smoku. Zwykła wspinaczka na drzewo jest dla dziecka porywająca”.

OBSADA

Przygoda Bryce Dallas Howard z filmem „Mój przyjaciel smok” jest niemal tak samo magiczna, jak jego fabuła. Aktorka znana z takich tytułów jak m.in. „Osada”, „Służące” oraz zeszłorocznego hitu „Jurassic World” uważa oryginalną animację za fundamentalny element swojego dzieciństwa.

„To był jeden z ulubionych filmów mojego dzieciństwa”, mówi. „A jednocześnie jeden z pierwszych, jakie zapamiętałam. Jest w nim coś wyjątkowego... Nie wiem, co to jest, ale odwołuje się bezpośrednio do mojego wewnętrznego dziecka”.

Dlatego kiedy producent Jim Whitaker, którego Howard zna od dawna i uważa za dobrego przyjaciela, zaproponował jej udział w nowym projekcie, aktorka była w siódmym niebie. Filmowiec widział ją

w roli Grace, strażniczki leśnej i córki Meachama początkowo sceptycznie nastawionej do twierdzenia Pete'a, że jego przyjaciel Elliot jest smokiem. Zaaranżował więc spotkanie z reżyserem Davidem Lowerym.

Howard znała jego wcześniejsze dokonania. Stwierdziła, że „Wydarzyło się w Teksasie” to „fantastyczny, pełen niuansów, impresjonistyczny i wysmakowany film”, dlatego z radością przyjęła wiadomość, że jest on zaangażowany w to przedsięwzięcie. Dodaje: „Sama myśl o tym, co osoba taka jak David może wnieść do opowieści o chłopcu i jego smoku, sprawiła, że projekt ten jeszcze bardziej zyskał w moich oczach”.

Aktorka ucieszyła się też, kiedy podczas spotkania z Lowerym dowiedziała się, że ta wersja „Mojego przyjaciela smoka” nie będzie przeróbką, ale dopełnieniem oryginału. Mówi: „Spodobał mi się ton scenariusza i to, że David nie chciał deptać wspomnień osób pamiętających oryginał, tylko stworzyć film funkcjonujący równolegle do niego”.

I dodaje: „Jest to nie tylko mądry film familijny, ale również przygodowy. Uważam, że publiczność oczekuje właśnie takiego dzieła: familijnego, mądrego i wciągającego emocjonalnie. Najlepsze filmy Disneya są oczyszczające, pokazują postacie zaczynające od zera, a zyskujące więcej, niż mogłyby sobie wymarzyć i umożliwiają dzieciom przepracowanie trudnych uczuć. Tak też jest w przypadku 'Mojego przyjaciela smoka'”.

Howard stwierdza też: „David dostrzegł w tym filmie nie tylko misternie wplecione motywy, ale też fabułę, na którą składa się coś więcej niż tylko zabawa, śmiech i muzyka. Ale ten realizm i prawdziwa strata, jakiej doświadczył Pete, mogą być zarazem źródłem ukojenia, jak i dać początek przygodzie, której elementami są zabawa, piękno, przyjaźń i rodzina”.

Howard i Lowery wielokrotnie rozmawiali o tym, jak uplastyczyć postać Grace i wspólnie doszli do wniosku, że wydarzenia przedstawione w filmie są dla niej, podobnie jak Pete'a, pewną podróżą. W jej trakcie dowiaduje się, kim była w dzieciństwie i ponownie nawiązuje kontakt z tym okresem swojego życia. „Pete szuka domu, ale nie wie, gdzie on się znajduje. Z kolei dzięki przyjaźni z chłopcem Grace odbudowuje utraconą więź z ojcem i zaczyna wyobrażać sobie własną rodzinę. Uważam, że te dwa motywy pięknie się dopełniają”.

Do kluczowej roli Pete'a, znalezionego w lesie chłopca rozdzielonego z rodzicami przed sześciu laty, poszukiwano dziecka o naturalnych umiejętnościach aktorskich, potrafiącego odrzucić sztuczne pozy i zachowującego się naturalnie. Odpowiedzialna za obsadę Debra Zane („Skyfall,” „Igrzyska śmierci”, „American Beauty”) poszukiwała odpowiedniego aktora na całym świecie. Odrzuciwszy tysiące kandydatów zdecydowała się zaangażować dwunastoletniego Oakesa Fegleya z Pensylwanii.

Występował on już w szeregu produkcji, takich jak telewizyjne seriale „Zakazane imperium” i „Wybrani” czy film „Powiedzmy sobie wszystko”, ale reżyser zwrócił uwagę na coś innego.

„Uważam, że są takie produkcje, do których potrzebne jest dziecko potrafiące grać Szekspira albo płakać na komendę”, mówi Lowery. „Ale w moich filmach wolę pokazywać dzieci takimi, jakie są, dlatego

szukałem aktora bezpretensjonalnego, bez tendencji do popisywania się, nie próbującego zrobić na mnie wrażenia, ale potrafiącego być sobą”.

Zane wychwalała Fegleya pod niebiosa, ale Lowery nie rozbudzał nadmiernie swoich nadziei. Obejrzał nagrane próbne sceny z udziałem chłopca i choć nadal nie był do końca przekonany, zgodził się spotkać z nim osobiście. Udał się do Nowego Jorku i w chwili, gdy Fegley stanął przed nim, wiedział, że właśnie znalazł filmowego Pete’a. „On po prostu miał to ‘coś’”, mówi Lowery. „Nie potrafię tego opisać, ale było to coś niezwykle prawdziwego”.

Pete zawsze uważał, że wie, jak działa świat. Wszystkie jego wspomnienia łączą się z wyświechtaną i podartą książką dla dzieci p.t. „Elliot Gets Lost”, którą czyta wciąż od nowa. Kiedy jednak dowiaduje się, że tak naprawdę świat jest znacznie większy i bardziej skomplikowany niż kiedykolwiek przypuszczał, zaczyna mieć wątpliwości co do swojego miejsca na świecie. Tak zbudowana postać natychmiast przypadła do gustu Fegleyowi.

„Pete jest bardzo ciekawy świata, lubi zadawać pytania, to zupełnie tak jak ja. Mimo że nie ma inteligencji zwykłego dziesięciolatka, jest mądry na swój sposób”, wyjaśnia młody aktor. „Wie, jak przeżyć w puszczy, ale nie ma pojęcia, jak poruszać się po cywilizowanym świecie”.

Fegley dodaje: „Pete ufa tylko Elliotowi, ale ten w pewnym sensie wie, gdzie tak naprawdę jest chłopca miejsce. Początkowo Pete myśli, że jego miejsce jest przy Elliotcie, ale kiedy przekonuje się, jak mili mogą być niektórzy ludzie, na przykład Grace, zaczyna mieć mętlik w głowie. A jednocześnie nie chce odejść od Elliota, bo traktuje go jak brata i ojca jednocześnie”.

Współscenarzysta Toby Halbrooks mówi: „Grace to ucieleśnienie rodziny i macierzyństwa. Pete dostrzega, że jest czuła i mądra, więc jeśli ktokolwiek miałby przekonać go do zamiany puszczy na ludzką rodzinę, to może być to tylko ona”.

Podobnie jak w przypadku Pete’a, również do roli Natalie reżyser szukał aktorki naturalnej i wiarygodnej. Jego wybór padł na czternastoletnią Oonę Laurence. Mimo sukcesów, takich jak wyróżnienie nagrodą Tony® za rolę w musicalu „Matilda the Musical” i występu u boku Jake’a Gyllenhaala i Rachel McAdams w „Do utraty sił”, Oona nadal zachowuje się jak dziecko, nawet kiedy kamery są wyłączone.

„Nigdy nie mieliśmy wrażenia, że Oona gra”, mówi Whitaker. „Była całkowicie naturalna, a jednocześnie w pełni profesjonalna. Tak ona, jak i Oakes zawsze przychodzili na plan przygotowani i w pełni koncentrowali się na pracy”.

Kiedy Pete poznaje Natalie w puszczy, wyczuwa, że może jej zaufać. „Pete stwierdza, że dziewczyna jest bardzo miła i dlatego zostają przyjaciółmi, a później przeżywają wspólnie mnóstwo przygód”, opowiada Fegley.

Laurence dodaje: „Natalie nie ma tylu znajomych co inne dzieci, więc bardzo cieszy się z przyjaźni z z Petem. Jest trochę kujonem, trochę chłopczycą, a trochę czuje się samotna, podobnie jak Pete. A poza tym, podobnie jak Pete, rozumie Elliota”.

Dzięki swoim dwóm pierwszym filmom Lowery zaistniał w środowisku Festiwalu i Instytutu Filmowego Sundance i nawiązał współpracę z ich twórcą Robertem Redfordem. Przy okazji pracy nad innym projektem wspominał mu o roli Meachama.

„Smok to stworzenie symboliczne ze świata mitologii, a w dzieciństwie mitologia była dla mnie bardzo ważna, dlatego wierzę w jej doniosłość”, mówi Redford. „Wychowałem się w środowisku robotniczym, gdzie dostęp do rozrywki był ograniczony, więc należało o nią zadbać samodzielnie. A ta opowieść traktowała o doskonalszym świecie, doskonalszych postaciach i doskonalszych stworzeniach niż te, które znałem. Dlatego wydała mi się bardzo pociągająca”.

Mieszkańcy Millhaven uważają Meachama za ekscentrycznego dziwaka zamęczającego wszystkich opowieściami o smoku, którego widział kiedyś w puszczy. Ale ojciec Grace nie jest wariatem. Jak wyjaśnia Redford, „Tylko on utrzymuje, że widział smoka. Nikt mu nie wierzy, ale mimo tego jest lubianym członkiem miejscowej społeczności. Jest wyizolowany, ale nie dlatego, że jest outsiderem, ale dlatego, że wierzy w magię. To bardzo ciekawa postać”.

Aktor mówi dalej: „Jestem gawędziarzem, lubię opowiadać historie, opowiadałem je swoim dzieciom. Myślę, że jest to bezcenne. Tak naprawdę, to uważam, że ‘dawno, dawno temu...’ to jedno z najwspanialszych wyrażen, jakie istnieją. Kiedy dziecko słyszy ‘dawno, dawno temu...’ wie, że zaraz wydarzy się coś wspaniałego”.

Robert Redford, legenda ekranu, gwiazda takich klasyków jak „Butch Cassidy i Sundance Kid”, „Tacy byliśmy”, „Żądło” czy „Wszyscy ludzie prezydenta”, w ostatnich latach bardzo wybiórczo podchodził do składanych mu propozycji, dlatego Lowery i Halbrooks dopasowali rolę Meachama do jego aktorskich predyspozycji, co zaowocowało nawiązaniem współpracy.

Jak mówi aktor: „Przedstawiona w filmie historia ma bardzo ludzki wymiar i jest bardzo ciekawa. To bardzo kameralna opowieść o ojcu, jego córce i chłopcu, który w wyniku wypadku rozpoczął życie w lesie. Jest w niej wiele magii, ale jej fundamentem jest bardzo emocjonalna, ludzka historia”.

Lowery, który twierdzi, że Redford pomógł mu rozwinąć talent filmowy, mówi: „Praca z nim, reżyserowanie filmu z jego udziałem to dla mnie wielki zaszczyt i wielkie wydarzenie. Jest rozbijającym swobodny i otwarty na wszystko, poza tym nie wyczuwa się w nim ani odrobiny pretensjonalności. Na planie zakasywał rękawy i robił wszystko, o co go poprosiłem”.

Wes Bentley („American Horror Story: Hotel”, „Igrzyska śmierci”) wystąpił w roli Jacka, właściciela tartaku i partnera życiowego Grace. Pomysł związku strażniczki leśnej z przedsiębiorcą niszczącym las, który ona chroni i wytworzona w ten sposób dyktomia zaintrygowały aktora, ponieważ dotyczą rzeczywistego problemu występującego na skalę globalną.

„Uważam, że można znaleźć równowagę pomiędzy potrzebami przemysłu i przyrody, a film odnosi się do czasów, kiedy rodziła się świadomość zagrożeń dla środowiska”, mówi Bentley.

Nowozelandczyk Karl Urban (filmy z serii „Star Trek”, trylogia „Władca pierścieni”) został obsadzony w roli Gavina, brata Jacka, również pracującego w tartaku. Jest on zarazem szwarccharakterem i postacią

komiczną. Jego jedynym celem w życiu jest zarabianie pieniędzy, a to oznacza wycinanie jak największych ilości drzew. Ma dobre intencje, ale pomysły na ich realizację pozostawiają wiele do życzenia. Kiedy po raz pierwszy widzi Elliota na własne oczy, myśli, że oto pojawiło się rozwiązanie jego problemów.

„Gavin żyje w cieniu swojego starszego brata i uważa, że schwywanie Elliota przyniesie mu pieniądze i sławę”, mówi Urban. „Ale tak naprawdę, nie ma zielonego pojęcia, co począć ze smokiem”.

PRODUKCJA

Po skompletowaniu obsady filmowcy przystąpili do formowania zespołu realizacyjnego, do którego zwerbowali nietuzinkowych artystów, takich jak: Bojan Bazelli, ASC, operator; Jade Healy, kierowniczka artystyczna; Amanda Neale, kostiumolożka; Lisa Zeno Churgin, ACE, montażystka; Daniel Hart, kompozytor; oraz Eric Saindon, kierownik efektów wizualnych.

„Mój przyjaciel smok” jest dziełem ponadczasowym, tak pod względem wizualnym, jak i narracyjnym. Brak jest wskazówek co do czasów, w których rozgrywa się akcja filmu, co jest zabiegiem celowym reżysera i scenarzysty Davida Loweryego. „Raz po raz stwierdzam, że filmy, do których wracam najczęściej i które najbardziej lubię, nie sprawiają wrażenia anachronicznych. Dzieła te pozostają aktualne, ponieważ nie są zakorzenione w konkretnym czasie. Dzięki zabiegowi umieszczenia akcji w przeszłości i niepodkreślanii tego faktu, całość nabiera spójnego charakteru. Nie podajemy konkretnej daty, ale widz ma wrażenie, jakby to zdarzyło się wczoraj”.

W fikcyjnym miasteczku Millhaven nie ma telefonów komórkowych, Internetu ani komputerów. Samochody, ubrania, meble, a nawet jedzenie pochodzą z przeszłości, ale jednocześnie są to rzeczy ponadczasowe i nie kojarzą się z konkretnym okresem historycznym.

Dzięki temu Lowery mógł wprowadzić postać Elliota na samym początku filmu bez potrzeby odwoływania się do tradycyjnej struktury narracyjnej. „Widz od razu przyjmuje, a przynajmniej łatwiej mu jest przyjąć za pewnik, że jest to świat, gdzie lasy zamieszkuje smok, ponieważ na ekranie nie zobaczy nic, co sprowokowałoby go do pytania: ‘Hej, a dlaczego ktoś nie wyjmie telefonu i nie zrobi mu zdjęcia?’”, mówi reżyser.

Chociaż akcja „Mojego przyjaciela smoka” rozgrywa się w miasteczku położonym gdzieś na północnym zachodzie USA, zdjęcia kręcono w Nowej Zelandii, ponieważ jej krajobrazy uznano za bardziej magiczne. Kraj ten, położony na południowym Pacyfiku, składa się z dwóch wysp: Północnej i Południowej.

Charakteryzuje się on zróżnicowaną topografią i klimatem, a także szczyci się dużą liczbą doświadczonych ekip filmowych. Stąd również wywodzi się Weta Digital, nagrodzona Oscarem® pracownia efektów wizualnych, której powierzono ożywienie smoka Elliota.

Według producenta wykonawczego Barrie M. Osborna, który w Nowej Zelandii nakręcił wszystkie trzy części „Władcy pierścieni”, a za trzecią z nich p.t. „Powrót króla” został uhonorowany Oscarem®, jest to

idealna lokalizacja. „Jest tu wszystko, co potrzeba: ludzie, ekipy, umiejętności organizacyjne i infrastruktura”.

Lowery preferuje realizm, dlatego w związku z tym, że dużą rolę w filmie odgrywa ogromny, wygenerowany komputerowo smok, chciał, aby jak najwięcej elementów na planie było prawdziwe. „Film rozgrywa się w bardzo realistycznym otoczeniu podkoloryzowanym tylko nieznacznie, aby uchwycić magię dziecięcego postrzegania świata”, mówi reżyser. „Chcieliśmy, żeby drzewa były trochę wyższe, słońce trochę intensywniejsze, a wiatr trochę bardziej magiczny. Wszystko to zastaliśmy gotowe w Nowej Zelandii”.

Większość opowieści rozgrywa się w puszczy, a występujące w Nowej Zelandii drzewa są dość podobne do gatunków spotykanych na północnym zachodzie USA. W okresie po II Wojnie Światowej w USA wiele tartaków zamknięto i przeniesiono do Nowej Zelandii. W ślad za nimi trafiły tam tysiące daglezi z Oregonu i sekwoi z Kalifornii. Obecnie na Wyspie Północnej jest ponad 80 000 hektarów lasów iglastych, co pozwoliło ekipie produkcyjnej wykreować rozmaite krajobrazy.

Główne zdjęcia do „Mojego przyjaciela smoka” zaczęto kręcić w styczniu 2015 r. w okolicach Wellington na Wyspie Północnej. Niewielki domek na osiedlu w miejscowości Ngongotaha położonej niedaleko na północ od Sekwojowej Puszczy Rotorua zagrał w filmie mieszkanie Meachama.

Traf chciał, że należał on do emerytowanego pracownika leśnego, a z zamiłowania rzeźbiarza-amatora, który stępił niejedno narzędzie, przyozdabiając swoją posiadłość. Kierownictwo artystyczne filmu wykorzystało efekty jego pracy jako dekoracje planu.

Sceny rozgrywające się na zewnątrz domu Natalie i Jacka kręcono w Birchville na północ od Wellington. Z kolei jego wnętrza urządzono w halach studia Stone Street, również w Wellington, stylizując je tak, aby dały wrażenie domu przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Jak mówi Healy: „Mój pomysł na wnętrze tego domu był taki, że został on zbudowany przez dziadków Jacka z drewna pochodzącego z rodzinnego tartaku, więc jego wyposażenie od lat pozostawało w rodzinie. Członkowie ekipy wchodzili do środka, co i raz rzucając: ‘O, moja babcia miała coś takiego’, albo ‘Moi rodzice mieli taki’, a więc udało się osiągnąć uniwersalne połączenie różnych stylów z różnych epok”.

Jedna z lokalizacji, McLaren Falls na Wyspie Północnej, była miejscem tak niedostępnym, że sprzęt filmowy trzeba było transportować helikopterami. Natomiast aktorzy i ekipa musieli pokonać czterystumetrowy odcinek skalistego zbocza, aby dotrzeć do założonego na potrzeby zdjęć obozu. Wszelkie trudności wynagrodziło piękno wybranego miejsca. Reżyser nie darowałby sobie, gdyby go nie wykorzystał w filmie.

Do wykreowania leśnej kwatery Pete’a i Elliota wykorzystano szereg różnych lokalizacji. Niektóre sceny kręcono w Puszczy Rotorua, inne niedaleko Wellington na zboczach Góry Wiktorii porośniętych starymi, wysokimi sosnami, a jeszcze inne w okolicach miejscowości Tokoroa w Puszczy Kinleith. Dodatkowo, fragment lasu wraz z zamieszkanym przez Pete’a i Elliota domem na drzewie zbudowano w studio Stone Street.

Jak wyjaśnia Healy, „Kiedy już wybraliśmy lokalizację, musieliśmy wykonać zdjęcia i pomiary będące podstawą do stworzenia modelu trójwymiarowego, a z jego pomocą zbudowaliśmy fizyczne dekoracje w studio. Dom na drzewie składał się z trzech dużych elementów, które przewieźliśmy do lasu i tam zainstalowaliśmy. Cała operacja była dużym wyzwaniem technicznym”.

„Chcieliśmy wykreować dom na drzewie będący spełnieniem marzeń każdego dziecka”, mówi Healy. „Czasami w filmach występują dekoracje okazałe, jednak całkowicie niedostępne dla dzieci w rzeczywistości. David z kolei chciał, żeby dom Pete’a wyglądał jak efekt pracy kilkuletniego chłopca”.

Ostatecznie górne partie drzewa zostały wygenerowane przez Weta Digital, ponieważ zbudowanie tak dużej dekoracji byłoby niemożliwe z przyczyn logistycznych.

Małe miasteczko Tapanui położone w regionie Otago na Wyspie Południowej, przypadkowo odkryte przez kierowniczkę artystyczną Jade Healy („Wydarzyło się w Teksasie”), zagrało fikcyjne Millhaven, a oddalony o kilka kilometrów nieczynny Tartak Blue Mountain wystąpił w roli zakładu Jacka i Gavina.

„Wykorzystaliśmy ten tartak, ponieważ znajdował się na zapleczu studia”, mówi Osborne. „Spełniał wszystkie nasze oczekiwania. Musieliśmy dokonać drobnych modyfikacji, ale dzięki nim mogliśmy swobodnie kręcić tam wszystkie większe sceny plenerowe”.

Operator Bojan Bazelli („Jeździec znikąd”, „The Ring”) do głównych zdjęć wykorzystał kamery Alexa pozwalające najlepiej uchwycić majestatyczność lasów Nowej Zelandii. „Światło o wyraźnie wyjątkowym charakterze nadało scenom kręconym w puszczach sekwojowych dostojności, jakiej nie udałooby się osiągnąć nigdzie indziej”.

Główne zdjęcia do „Mojego przyjaciela smoka” zakończyły się w kwietniu 2015 r. i jak mówi Lowery, wydarzyło się wówczas coś wyjątkowego. Tak rozwija swoją myśl: „Podczas montażu oglądałem zdjęcia Pete’a biegnącego przez las. Miały one niesamowicie wyjątkowy charakter. To było coś niemal surrealistycznego, a jednocześnie niesamowicie magicznego i pięknego”.

NARODZINY ELLIOTA

Pierwsze doniesienia o mitycznych stworzeniach zwanych smokami pochodzą sprzed 6000 lat. Na przestrzeni dziejów pojawiały się w baśniach, mitach i folklorze, a większość kultur zbudowała własną symbolikę tych istot.

Ponieważ najczęściej są one przedstawiane jako stworzenia złośliwe, brutalne i przebiegłe, a tylko wyjątkowo jako łagodne, przyjazne czy heroiczne, wygląd i osobowość Elliota były przedmiotem niezliczonych, trwających niemal rok spotkań pomiędzy ekipą a Weta Digital.

Wygenerowany komputerowo Elliot jest pełnoprawnym bohaterem filmu, bardzo bliskim Pete’owi i być może również widzom. Obecność smoka pozwala chłopcu określić swoje potrzeby. Poza tym zwierzę instynktownie rozumie, czego brakuje w życiu Pete’a oraz że jego miejsce jest tak naprawdę gdzie indziej.

Od samego początku realizacji filmu najważniejsze było przedstawienie motywu przyjaźni pomiędzy dzieckiem a zwierzęciem i ukazanie, jak wyjątkowa może być to więź. Ale scenarzysta i reżyser David Lowery chciał, aby początkowo widzowie nie mieli pewności co do intencji Elliota.

Jak mówi Bryce Dallas Howard, „Elliot jest inny niż pozostałe smoki. Lubi się bawić, jest nieszkodliwy, potrafi być najlepszym przyjacielem, jakiego można sobie wymarzyć, a jego największym pragnieniem jest posiadanie rodziny. To zwierzę ogromnych rozmiarów. Swoją powierzchownością budzi grozę, a kiedy zechce potrafi wzbudzać strach, ziać ogniem i latać. Ale z drugiej strony jest też łagodny, ciepły i opiekuńczy”.

Elliot okazał się sporym wyzwaniem dla nominowanego do Oscara® Erica Saindona z Weta Digital („Hobbit”, „Władca pierścieni”). Jak wyjaśnia, „Łatwo jest zrobić smoka groźnego i łatwo jest zrobić smoka w konwencji komiksowej, ale Elliot miał być inny. Chcieliśmy dać mu silną osobowość, żeby widzowie wychodzili z kina zakochani w nim”.

Producent Jim Whitaker dodaje: „Elliot ma wyjątkową osobowość jak na filmowego smoka. Potrafi być groźny, ale najczęściej jest ogromną przytulanką”.

Lowery nie chciał standardowego pokrytego łuską gada, dlatego poprosił specjalistów z Weta Digital o stworzenie całkowicie nowego smoka. „David chciał zwierzęcia z wyglądu bardziej przypominającego ssaka, choć bardzo dużego”, opowiada Saindon.

Saindon i jego zespół z Weta Digital rozpoczęli prace od przeglądu różnych gatunków zwierząt i analizy ich sposobu poruszania się. „Odnosnikami dla naszej animacji były po części zwierzęta takie jak psy, koty, lwy czy małpy, ale czuliśmy się w obowiązku, aby w jakiś sposób nawiązać do Elliota z pierwotnej wersji filmu”, wyjaśnia Saindon.

„W oryginale Elliot ma bardzo charakterystyczny wygląd, a zwłaszcza potężną dolną szczękę. Było w nim, a zwłaszcza w tej szczęce, coś, co mnie wyjątkowo ujęło. Poza tym chciałem, żeby był włochaty... Nawet bardzo włochaty”.

„Jest fantastyczny, przesadnie wielki i nie należy do tego świata”, mówi dalej reżyser. „Ale ma też pewne łatwo rozpoznawalne cechy pozwalające na zaakceptowanie go jednocześnie jako postaci, jako zwierzęcia i jako stworzenia magicznego. Postać ta funkcjonuje na wszystkich tych poziomach naraz, więc jej projektowanie polegało raczej na upraszczaniu wyglądu, aby nic nie zakłócało poczucia przynależności do świata filmu”.

Aby stworzyć smoka pokrytego futrem animatorzy z Weta Digital musieli oddzielnie wygenerować każdy włos na jego ciele. Jak wspomina Saindon, „Była to jedna z największych technicznych przeszkód, jakie napotkaliśmy podczas realizacji tego filmu. Budowane przez nas w przeszłości postacie pokryte futrem miały po około milion włosów. Ale Elliot jest ogromnym, włochatym, zielonym smokiem, na którego potrzebowaliśmy prawie 15 milionów włosów, czyli piętnastokrotnie więcej niż zazwyczaj”.

Ostatecznie Elliot został ponad siedmiometrowym, zielonym, włochatym smokiem, który zionie ogniem, potrafi stać się niewidzialny i wzruszyć do łez. „Elliot to wielki, niesforny, skory do zabawy smok, który potrafi też być cichy i wrażliwy – i to widać na ekranie”, mówi Lowery.

„Zdecydowanie nie jest to standardowy smok”, dodaje Oakes Fegley. „Jest bardzo, bardzo, bardzo puchaty, ale ma też dwa wielkie kły, przez co jednocześnie sprawia groźne wrażenie”.

Oona Laurence mówi z kolei: „Jest zielony i kochany, ale zarazem wielki i straszny, ma podwójną naturę. Potrafi łąsić się jak szczeniak, ale kiedy broni Pete’a wstępuje w niego furia”.

Praca z postacią wygenerowaną komputerowo stworzyła szereg problemów dla aktorów i ekipy podczas produkcji. Filmowcy musieli zrealizować główne zdjęcia w taki sposób, aby dodany na etapie postprodukcji smok dobrze się z nimi komponował. Dla lepszego odzwierciedlenia skali i wielkości Elliota w szeregu scen wykorzystano jego ogromną nadmuchiwaną wersję o wymiarach odpowiadających kreacji pracowni Weta Digital.

Dodatkowym wyzwaniem było zagwarantowanie właściwego kontaktu wzrokowego między postaciami granymi przez ludzi a smokiem. Zapewnienie wiarygodności pod tym względem było bardzo ważne, zwłaszcza w scenach z udziałem Pete’a i Elliota, ponieważ to one są nośnikami emocji fabuły. W tym celu zespół produkcyjny stworzył makietę głowy zwierzęcia sterowaną jak lalka.

DO KINA JAK NA SKRZYDŁACH

Kiedy „Mój przyjaciel smok” wejdzie na ekrany w sierpniu 2016 r. z pewnością oczaruje i przyprawi publiczność o dreszcz emocji. W ten sposób narodzi się nowe pokolenie dozgonnych fanów tej opowieści.

Jest to epicki film przygodowy z dzieckiem w roli głównej oraz wspaniałym, zielonym smokiem. Jak stwierdziła Oona Laurence, „Jakemu dziecku mogłoby się to nie spodobać?”.

Ale jednocześnie jest to opowieść o rozwoju osobowości, odnajdywaniu swojego miejsca na świecie i potędze przyjaźni. „Zanim Elliot poznał Pete’a był bardzo samotny, to dlatego postanawia się nim zaopiekować”, wyjaśnia Oakes Fegley. „Według mnie to bardzo piękne”.

Scenarzysta i reżyser David Lowery mówi: „Przez cały okres realizacji filmu staraliśmy się być wierni tym fundamentalnym motywom i w jak największym stopniu eksponować je w każdej scenie. Wspominam dzieciństwo jako przygodę i chciałem jak najwierniej przenieść to wrażenie na ekran”.

NOWA ZELANDIA

Nowa Zelandia staje się światowym liderem w turystyce filmowej, gdzie goście mogą doświadczyć planu zdjęciowego na żywo. Składają się nań wspaniałe krajobrazy – i to nie w formie dekoracji, a prawdziwych plenerów wykorzystywanych przy realizacji filmów.

„Mój przyjaciel smok” Disneya nakręcony w Nowej Zelandii to wspaniała okazja do prezentacji tego kraju. Film zrealizowany na obydwu głównych nowozelandzkich wyspach ukazuje różnorodność miejscowego krajobrazu. Smok Elliot zamieszkuje Puszcę Sekwojową Rotorua, a zaledwie o godzinę

lotu na południe w Wellington, stolicy Nowej Zelandii, ma siedzibę firma Weta Digital odpowiedzialna za ożywienie tej postaci.

Przepiękne jeziora i malownicze śnieżne szczyty w okolicach Queenstown posłużyły jako idealne tło dla lotu na grzbiecie smoka, a niewielką miejscowość Tapanui (liczba mieszkańców: 900) przemianowano na Millhaven, fikcyjną osadę drwali położoną na północnym zachodzie USA.

Biuro prasowe Disney Polska:

Karolina Kawecka

Karolina.Kawecka@disney.com

